№ 79. Czwartek 5. Kwietnia 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmond) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Dania. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Azya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 1. kwietnia. Jej cesarzewicz. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna *Marya Dorota*, wdowa po ś. p. Jego cesarzew. Mości Arcyksięciu-Palatynie *Józefie* umarła po kilkatygodniowej chorobie d. 30. z. m. o god. 4 zrana w Budzie.

Z najwyższego rozkazu będzie noszona po Niej żałoba dworska począwszy od środy d. 4. kwietnia przez dni szesnaście z następującą odmianą, mianowicie przez pierwsze ośm dni, t. j. od 4. aż włącznie do 11. kwietnia gruba, a przez ostatnich ośm dni t. j. od 12. aż do 19. kwietnia cienka żałoba. *(G. W.)*

Wiédeń, 29. marca. Donosiliśmy już dawniej pisze *Litogr. koresp. austr.* o rozporządzeniu J. c. k. Apost. Mości z 27. lutego r. b., że do posługi lekarskiej przy szpitalach wojskowych w Galicyi oprócz wysłania tam lekarzy wojskowych pozostałych do dyspozycyi, przydzielono ma być jeszcze i tyle lekarzy cywilnych, ile względy sanitarne będą wymagać. Co do bliższych w tej mierze postanowień i warunków, tedy raczył J. M. Cesarz przyzwolić, by lekarzom cywilnym pełniącym służbę szpitalną po-za miejscem zwykłej swej siedziby, wypłacano oprócz zwrotu kosztów podróży tam i napowrót, tudzież oprócz stosownego wystarania się dla nich pomieszkania — przez cały czas służby ich przy szpitalu dziennych dyet po 4 złr. doktorom medycyny, a po 2 złr. chyrurgom, a nadto mają i to zapewnienie, że na wypadek, gdyby który z tych lekarzy cywilnych umarł podczas pełnienia służby przy szpitalu, lub w skutek służby tej życie utracił, natenczas wdowa i sieroty po nich pozostałe otrzymują ze skarbu publicznego odpowiednią pensyę łaski. To najwyższem rozporządzeniem nakazane przyjmowanie lekarzy cywilnych dla szpitalów wojskowych w Galicyi, i wysłanie ich na miejsce przeznaczenia odbywać się ma w sposób taki: Lekarze cywilni zamieszkali w miejscu siedziby wojskowej władzy krajowej, którzy mają chęć poświęcenia się służbie przy szpitalu wojskowym, mają dla wykazania swego uzdolnienia zgłosić się osobiście u zawiadującego w tem miejscu lekarza sztabowego, któremu dyplom swój i inne świadectwa okażą, lekarze zaś w innych miejscach zamieszkali mają prożby swe wraz z allegatami przesłać wprost wojskowej zwierzchności krajowej, która po rozpoznaniu kwalifikacyi wciągnie ich do listy kompetentów miejscowych, i w razie potrzeby i ich przyjęcia wyszle mianowanego na miejsce przeznaczenia. Dla uskutecznienia tej podróży przyzwala się przyjętym lekarzom cywilnym użytkowanie kolei żelaznej według II. klasy wagonowej, a według okoliczności i szybkowozu pocztowego na koszt eraryalny. Tam zaś, gdzieby nie było tych środków spieszniejszego podróżowania, mają używać zwykłych w kraju forszpanów, a oprócz tego zaassygnuje im wojskowa władza krajowa na wniesione żądanie także odpowiednią zaliczkę na rachunek kosztów podróży. Z dniem przedsięwzięcia tej podróży otrzymają przyzwolone im dyety w ilości 4 złr. lub 2 złr., pomieszkanie zaś od dnia ich przybycia na miejsce przeznaczenia, i według rangi starszego lub niższego lekarza idącej za tem, czy są lekarzemi graduowanymi lub chyrurgami. *(L. k. a.)*

Ameryka.

(Poczta amerykańska. — Bil utrudzający pozyskanie obywatelstwa. — Rabunki Indyan w Texas. — Ostrożności przy zawijaniu okrętów do Kuby. — Zamiar zespolenia republiki Honduras z Guatemalą. — Powstanie Alvaresa w Mexyku.)

Amerykański paropływ pocztowy „St. Louis" przywiózł do Southampton wiadomości z *Nowego Yorku* sięgające do 10. marca. Kongres w Washingtonie pozałatwiał znowu rozmaite sprawy, jak się zdaje na nadzwyczajnem posiedzeniu, gdyż dawniejsza poczta z Nowego Yorku (z 7. marca) donosiła już o zamknięciu posiedzeń teraźniejszego kongresu. W Senacie obradowano nad bilem, który przepisuje 21 lat pobytu w Unii, by otrzymać prawa obywatela amerykańskiego. Wniosek ten znalazł silny opór. Kwestya o stosowności wniesienia takiego bilu miała być razstrzygnięta 21. marca.

W Texas sprawili Indyanie wielkie spustoszenia i dopuszczają się ciągle najzuchwalszych rabunków. Ciągle przybywa mnóstwo wychodźców, którzy znajdują dostateczne zatrudnienie.

Podług doniesień z Key-West robiono przygotowania do wydalenia Indyanów seminolskich. Konzul hiszpański w Key-West ogłosił rozporządzenie, podług którego wszystkie okręta zbliżające się ku wybrzeżom Kuby obowiązane są hiszpańskim okrętom wojennym zdawać sprawę z celu i zamiarów swej żeglugi. Dla stanu rzeczy na wyspie Kuba odstąpił dowódzca amerykańskiego paropływu „San Jacinto," komandor Steibling, od zamiaru udania się do Filadelfii, i odpłynął 28. lutego do Hawany. Soulé nieprzyjął zaproszenia junty kubańskiej na przygotowywaną dla niego publiczną manifestacyę.

W Hawanie panował spokój. Handel ożywiał się pomału, jednak tamowała go zawsze jeszcze blokada portów utrudniająca znacznie żeglugę.

Wiadomości z *Honduras* wspominają o pogłosce, że w Stanach zjednoczonych przygotowywała się wyprawa korsarzy do krainy Mosquito, i że jenerał Carrera miał plan podbić Honduras i wcielić do republiki Guatemala. Także obawiano się powtórnego bombardowania i zniszczenia Greytownu.

Podług doniesień z *Mexyku* z 19. lutego Alvarez coraz silniej występował. *(Abbl. W. Z.)*

Hiszpania.

(Sprzedarz dóbr kościelnych — w sprzeczności z konkordatem.)

Dziennik *Journal des Debats* wyjaśnia finansowy program p. Madoz, wychodzący z tego zdania, że sprzedaż dóbr państw, gmin, kościoła i t. d. nietylko otwiera potrzebne źródła pieniężne, ale że nadto można za pomocą tego środka przeprowadzić w kraju radykalną reformę pod względem własności gruntowej i przygotować ważny krok polityczny. Co do dóbr kościelnych przypomina *Journal des Debats* konkordat z roku 1851, który nietylko jako akt dyplomatyczny zobowiązuje równie rząd hiszpański jak i stolicę apostolską, ale oraz jako cywilna ustawa hiszpańska wkłada na rząd obowiązki względem duchowieństwa.

„Konkordat ten, jestto ustawa polityczna, która łączy Hiszpanią wzajemnemi zobowiązaniami z Dworem rzymskim, i której nikt przekraczać niemoże. Pan Madoz powinien szanować ją równie jak każdy inny Hiszpan, a tem bardziej jako minister hiszpański. Konkordat ten, jak to wiadomo całemu światu, rozwiązał wszystkie pytania odnoszące się do dóbr kościelnych; uznał, że część tych dóbr została sprzedana i ratyfikował tę sprzedaż; uznał, że inna część tych dóbr ustawą z roku 1845 duchowieństwu zwrócona została, i oświadczył, że duchowieństwo ma pozostać wieczným niezmiennym posiadaczem; uznał, że państwo pasiada jeszcze dobra, które niegdyś do klasztorów należały, i oświadczył, że dobra te muszą być zwrócone duchowieństwu, które ma sprzedać je na swoją korzyść i uzyskane ztąd sumy wymieniać na nieprzenośne obligacye ukonsolidowanego długu.

Ażeby zaś uzupełnić cywilne stosunki kościoła, przyznał mu konkordat nieograniczone prawo do nabywania nowych dóbr wszelkiemi prawnemi środkami, i nowe te posiadłości mają być równie jak dawniejsze „zupełnie nietykalne." Wszystkie te oświadczenia, wszystkie te wzajemne zobowiązania są nierozdzielne, i stolica apostolska ratyfikowała dlatego tylko uskutecznioną przed rokiem 1844 sprzedaż dóbr kościelnych, że rząd hiszpański podpisał wszystkie podane mu w konkordacie zobowiązania; gdyby więc rząd zechciał je lekceważyć lub co więcej naruszyć, mógłby się narazić na nieotrzymanie zawarowanej ratyfikacyi sprzedaży. Być może, że pan Madoz niewiele się troszczy o to. Jednak zdaniem naszem niemoże to być obojętna dla Hiszpanii, by teraźniejsi posiadacze dawnych dóbr kościelnych doznawali niespokojności sumienia.

Przytaczając powyższe stypulacye konkordatu z roku 1851 mieliśmy zamiar skreślić dokładnie zobowiązania rządu hiszpańskiego. Czyż obowiązki te już wygasły? Czyż traktat dyplomatyczny, który Rzym przyjął dopiero na uchwaleniu formalnej ustawy w Kortezach, ma być martwą tylko literą? Wolno przynajmniej powątpiewać o tem, i dlatego to właśnie odznacza się, podług naszego zdania, kwestya wytoczona nanowo w Madrycie zupełnie odrębną cechą, która ją odróżnia od wszelkich innych kwestyi tego rodzaju. Czyż śród takich

stosunków niemiał za sobą słuszności pan Luzuriaga, gdy doradzał ostrożność i roztropność przyrzekając oraz posłowi stolicy apostolskiej, że stypulacye konkordatu będą szanowane? A przeciwnie niepostąpiłże najniesłuszniej pan Madoz oświadczając, że do sprzedaży dóbr kościelnych niepotrzebuje prosić nikogo o pozwolenie, gdyż nikt niema prawa troszczyć się o to?

Naszem zdaniem przemawiał pan Luzuriaga jako rozsądny i oględny jurysta, gdy przeciwnie pan Madoz prawił jako trybun, któremu bardziej idzie o to, by zyskać oklaski tłumu, niż oddać hołd zasadom prawa i słuszności. Gdyby p. Madoz miał więcej doświadczenia, byłby poznał pewnie, że przedewszystkiem potrzeba było wejść w układy z dworem rzymskim. Taki krok byłby stosowniejszy; droga zaś którą obrał pan Madoz, nosi na sobie cechę gwałtu i wszelkie znaki czynu rewolucyjnego. Postępki takie przynoszą więcej szkody niż pożytku, a ich twórcy zyskują przytem często-kroć wielce pożałowania godną sławę." *(W. Z.)*

(Doniesienia z kolonii hiszpańskiej.)

Madryt, 20. marca. Najnowsze depesze ajenta hiszpańskiego w Washingtonie donoszą, że wyprawa korsarzy amerykańskich spełzła na niczem. Ajent pomieniony pochwala zresztą postępowanie rządu Stanów zjednoczonych, i spodziewa się pomyślnego i prędkiego załatwienia wszelkich w tej sprawie trudności. Według innych doniesień miała Anglia ofiarować Hiszpanii pośrednictwo swoje na wypadek, gdyby między nią a Stanami zjednoczonemi nie mogło przyjść do zgody dobrowolnej.

W okolicach miasta Leon miała się pojawić banda złożona z 30 jeźdźców i 50 pieszych. *(W. Z.)*

Anglia.

(Komisya śledcza Roebucka.)

Londyn, 25. marca. W komitecie Roebucka przesłuchywano wczoraj członka parlamentu *Osborne*, którzy przez dłuższy czas bawił w Konstantynopolu. Jego zeznania ściągały się do zaniedbanego stanu szpitalów i opieszałości lekarzy, którzy starali się zawsze rozszerzać mniemanie, że ze strony władzy medycynalnej niezaniedbano niczego, i że niepotrzeba wcale wsparcia ofiarowanego od osób prywatnych. Ambasadora angielskiego w Konstantynopolu, Lorda Stratforda de Redcliffe, bronił pan Osborne od zarzutów obojętności; owszem przeciwnie p. Redcliffe odpowiadał wszelkim wezwaniom, a przecież niemożna wymagać tego po nim, ażeby obok swojego urzędu pełnił obowiązki inspektora szpitalów. W końcu oświadczył p. Osborne wyraźnie, że bez funduszów uzbieranych za staraniem dziennika *Times* i bez pomocy pani Nightingale byłyby szpitale angielkie w oryencie dotychczas w najnędziejszym stanie. *(Abbl. W. Z.)*

Francya.

(Constitutionnel o obecnem położeniu Europy.)

Constitutionnel zastanawia się w dłuższym artykule nad obecnem położeniem Europy; jako wszystkie mocarstwa pierwszego rzędu, z wyjątkiem Prus, uzbrajają się ciągle gorliwie, chociaż pragną pokoju, chociaż reprezentanci ich naradzają się nad środkami ku przeprowadzeniu zgody. Do prognostyków wróżących spokojną ugodę należy wydany niedawno okólnik hrabi Nesselrode, jako dokument ważny i mimo wszelkiej nieufności przeciw formie wyrażania się rosyjskiej kancelaryi państwa nie da się zaprzeczyć, że właśnie ta forma wyrażania się uległa zupełnej zmianie od czasu wstąpienia na tron Cesarza Alexandra. W dokumencie tym — pisze *Constitutionnel* dalej — nie wspomniano już o prawosławnej wierze i o religii greckiej. Zdaje się, że Cesarz Alexander nie chce fanatyzować ludów swoich; ustaje dążyć do supremacyi kościelnej w Oryencie i przemawia tylko jako Samowładzca wszech Rosyi. Jest to rzeczą ważną, gdyż ubywa jeden namiętny żywioł w kwestyi oryentalnej. Jako Monarcha wyrzekł jeszcze jedno charakterystyczne słowo — słowo „tranzakcya." Kto o tranzakcyach myśli, przypuszcza temsamem także konieczność koncesyi. Jestto na wszelki wypadek żywioł pojednawczy dla konferencyi Wiedeńskich.

Nikomu jeszcze nie wiadomo, co się dzieje w łonie tych konferencyi; to jednak pewna, że rozbierają spólnie dwie kwestye, na których się zasadza cała trudność układów. Pierwsza z tych kwestyi odnosi się do wolnej żeglugi na Dunaju, druga do ograniczenia potęgi rosyjskiej na czarnem morzu. W pierwszej nie upatrywano nigdy nieprzezwyciężonej przeszkody przywrócenia pokoju; druga zaś jest właściwym węzłem gordyjskim. Rosya przyjęła zasadę zażądanej od niej gwarancyi. Ale w jaki sposób zamyśla zastósować ją, i jakie jest zdanie mocarstw zachodnich w tym względzie? Oto główny punkt debaty.

Nie znane nam są zdania rządu, ani tajemnice konferencyi, z licznych jednakże z rozmaitych stron otrzymanych uwag wnosimy, że powszechnie utrzymywana niemożliwość względem stypulacyi odnośnych do morza czarnego *nie istnieje*. Zdaje się, że zniszczenie Sebastopola nie figurowało nigdy w liczbie tych stypulacyi, a mianowicie dla tego, iż oblężenie tej twierdzy uważały mocarstwa zachodnie zawsze tylko za środek, a nigdy za cel. Za pomocą swych flot i armii na morzu czarnem nie dążą do ruiny lub zajęcia portu wojennego, lecz do osłabienia sił zbrojnych, które Rosya na tych wodach utrzymuje, do usunięcia supremacyi, jaką tam niejako wykonywała i przywilejów używanych ze szkodą Europy, a mianowicie Turcyi. Układy stanęły więc na punkcie, na którym porozumienie byłoby możliwe bez zrzeczenia się ze strony mocarstw zachodnich gwarancyi, jakich w szczególnym interesie Turcyi, a w powszechnym interesie Europy żądać od Rosyi są upoważnione, i bez konieczności ze strony Rosyi poświęcenia swego honoru i godności. Wprawdzie nie jest to jeszcze dostateczne do zabezpieczenia pokoju, ale przynajmniej jest pokój możliwy. Powtórzylibyśmy nawet, że jest prawdopodobny, gdybyśmy mogli być pewni, że gabinet Petersburski chce i pragnie go równie sercem, jak się w mowie o nim wyraża." *(A. B. W. Z.)*

(Próba z nowem prochem. — Robienie patronów. — Ruchy wojska wewnątrz kraju. — Potoczne.)

Paryż, 25. marca. W arsenale odbywano dnia wczorajszego próby z prochem strzelniczym nowej kompozycyi.

Korweta parowa „Aigle," która dnia 22. marca zawinęła do Tulonu, przywiozła oprócz francuskich rannych i rekonwalescentów także 39 jeńców rosyjskich, i odprowadzono ich do kasztelu Lamalgue.

Według doniesień dziennika *Jour. de St. Quentin* używa dyrekcya artyleryi w Lafère od ośmiu dni wielu włościanek okolicznych do robienia patronów.

W departamencie des Calvados skaleczyło sobie 5ciu czy sześciu młodych ludzi z klasy 1854 prawą rękę, chcąc się tym sposobem od służby wojskowej uwolnić. Przytrzymano ich i pod sąd oddano.

Rozpoczął się już pochód wojska z głębi Francyi do Lotaryngii. Główna kwatera armii wschodniej pozostanie w Paryżu, centrum jej zaś będzie podobno w Metz. Nadzwyczajne ostatniemi czasy zmniejszenie załogi w Alzacyi wypełni nowy kontyngens spodziewany na przyszły tydzień. Cała armia wschodnia zostaje zresztą w częstej ze sobą styczności za pomocą wschodniej kolei żelaznej. *(Wien. Ztg.)*

Niemce.

(Izby odroczone. — Darmstadt wchodzi w pojednanie z Prusami.)

Berlin, 26. marca. Ostatnie posiedzenie drugiej izby przed świętami wielkanocnemi odbędzie się w sobotę d. 31. b. m., a pierwsze po świętach d. 12. kwietnia.

Hrabia Solms-Laubach przybył tu z polecenia Jego królewicz. Mości W. księcia Hessen-Darmstadt, by zawiązać znowu przerwane dyplomatyczne stosunki między wielko-książęco heskim i królewskim dworem. *(W. Z.)*

(Pretensye pana Haber do rządu portugalskiego.)

Frankfurt, 26. marca. Jak wiadomo wstawiał się rząd austryacki i pruski na prożbę zgromadzenia związkowego przez swych posłów w Lizbonie u królewsko-portugalskiego rządu, a to w sprawie założonej do tegoż rządu pretensyi p. Maurycego Haber z Karlsruhe w kwocie 193.000 złr. A że rząd portugalski na to oświadczył, że sumę tę uważa za kontrabant wojenny, gdyż przeznaczoną była do popierania dążności i usiłowań Dom Miguela, że dlatego też ją zabrano, i że zresztą może p. M. Haber udać się w tej sprawie do sądów portugalskich, przeto zgromadzenie związkowe uchwaliło na posiedzeniu z 15. zawiadomić o tem p. Maurycego Haber. *(W. Z.)*

Dania.

Kopenhaga, 27. marca. Proces sądowy przeciw ministrom usuniętym 12go grudnia r. z. uchwaliła wczoraj izba ludu 94 głosami przeciw 1. Tym sposobem została ta sprawa stanowczo załatwiona. *(Wien. Ztg.)*

Rosya.

Petersburg, 20. marca. *Pszczoła północna* zawiera wezwanie świętego synodu kierującego z dnia 19. marca „do wszystkich ukochanych i wiernych synów prawosławnego kościoła, w którem z odwołaniem się do nakazanego ruszenia pospolitego zachęca synod wspomniony do mężnego boju i wytrwania w walce za wiarę świętą, i przyrzeka walecznym wojownikom kościoła pomoc Bożą, jak niemniej i wsparcie ze strony tronu." *(W. Z.)*

(Obrona wybrzeży morza bałtyckiego.)

W rosyjskich prowincyach nadbałtyckich robią wszelkie przygotowania do jak najsilniejszej obrony na wypadek gdyby tej wiosny nieustała wojna. Powszechne jest zdanie, że w takim razie Ryga będzie pierwszym i głównym punktem ataku ze strony sprzymierzonych sił zbrojnych. Dla tego też fortyfikują się Rosyanie w tem miejscu jak najsilniej tak ze strony morza jak i od lądu i budują oszańcowany obóz, w którym mają być umieszczone dwie dywizye rosyjskie. Cały jeneralny sztab inżynierów czynny jest przy wykonaniu tych robót fortyfikacyjnych. U wnijścia zatoki zatapiają okręta i wielkie masy kamienia, tak iż nawet najpłytsze statki niezdołają ominąć Dünamünde; na wybrzeżu zaś ustawiają w półkole bateryę o działach ciężkiego kalibru. Przytem ściągają ciągle wojska wzdłuż całego wybrzeża Kurlandyi aż do Finlandyi; samej kawaleryi jest do 10,000 do tego cztery pułki Baszkirów. Jenerał Sievers ma naczelną komendę nad wszystkiemi fortyfikacyami; armia bałtycka miała według pierwotnego rozkazu zmarłego Cesarza liczyć 100.000 wojska, ale według nowszego rozporządzenia ma być pomnożona na 140.000. *(Zeit.)*

Księstwa Naddunajskie.

(Adres miasta Waslui do komendanta c. k. batalionu.)

Jassy, 19. lutego (3. marca). Gazeta tutejsza ogłasza adres miasta wołoskiego Waslui do majora Józefa Dervent, komendanta

1go batalionu c. k. 1go pułku warażdyńskiego, w którym bojarowie i stan kupiecki tego miasta upraszają o wstawienie się za tem, by batalion pozostawiono w mieście i nadel, zwłaszcza że między żołnierzami i mieszkańcami panuje jak najlepsza zgoda, a postępowaniem swoim zjednali sobie pierwsi taką przyjaźń u mieszczan, że ich prawie za braci swych uważają. *(W. Z.)*

Turcya.

(Paropływ „Fiume" mało niezatonął.)

Salonicha, 8. marca. W nocy z 27. na 28. z. m. opuścił zatokę tutejszą parопływ Lloydy austryackiej „Fiume" udając się w dalszą podróż do Volo, ale zaledwie upłynął jedną milę wpadł pod Caraburni na mieliznę. Tutejszy konzulat cesarski, dowiedziawszy się o tym przypadku, nieomieszkał prosić natychmiast o pomoc namiestnika Salonichy, Osmana Baszę, który odpowiadając temu żądaniu z całą gotowością nietylko oddał barkę z ludźmi i narzędziami tutejszemu ajentowi Lloydy do dyspozycyi, ale nadto rozkazał stojącemu tu tureckiemu brygowi wojennemu, ażeby niezwłocznie pospieszył w pomoc zagrożonemu paropływowi. Połączonym usiłowaniom udało się też w przeciągu kilku godzin oswobodzić wspomniony okręt, który bez wszelkiego uszkodzenia udał się potem w dalszą podróż do Volo. *(W. Z.)*

Azya.

(Szczegóły z ostatniej poczty zamorskiej.)

W uzupełnieniu podanych już wiadomości z ostatniej poczty zamorskiej zawiera *Triest. Ztg.* bliższe szczegóły:

„Jak donoszą z Singapore, wybiera się Sir John Bowring z wyprawą do Syamu. Bierze z sobą francuskiego pełnomocnika i kilka paropływów wojennych; jednak zdaje się, że publiczne władze Syamu nie zbyt są radzi tym odwiedzinom.

W Kantonie zagrażają insurgenci swą flotą najszczególniej fortom Bogue, by po zajęciu ich odciąć mandarynom wszelkie dostawy morzem, a potem tem łatwiej opanować samo miasto. Nad bezpieczeństwem cudzoziemców czuwa liczna eskadra obcych statków wojennych, między temi 6 angielskich a 3 amerykańskie.

Powodem do sprężystych środków, których użył francuski admirał Laguerre w Shanghae było najszczególniej to, że insurgenci zdemoliowali część muru, który zbudowany za spólnem porozumieniem zastępców Anglii, Francyi i Stanów Zjednoczonych dzielił cudzoziemskie siedziby od właściwego miasta. A że nie miano względu na reklamacyę, admirał zatem ogłosił miasto w stan oblężenia.

Wiadomość, że w Australii wybuchła rewolucya, i że ta kolonia oderwała się od ojczystego kraju, nie zdaje się być podobną do prawdy, według ostatnich ztamtąd doniesień. W Geelong, zkąd sięgają wiadomości w dziennikach wschodnich Indyów po dzień 24. listopada, zaszedł rozruch, w którym spalono oberżę, a publiczna władza była zmuszona przywołać z Melbourne policyę i wojsko w pomoc, gdyż się obawiano dalszych zaburzeń spokojności publicznej. W Melbourne odbył się także liczny meetyng z protestacyą przeciw przywożeniu aresztantów z kraju Vandiemen. Do tego przyczyniło się także zaszłe w Australii przesilenie handlowe. Obrót handlowy ucierpiał wiele, że wywóz nie wyrównywa przywozowi. W roku 1853 wynosił przywóz towarów 14 milionów funt. sztr., co czyni niemal 60 funtów na każdą głowę całej ludności, podczas gdy wywóz po dzień 11. listopada 1854 ledwo dochodził wartości 8,587.806 funt. szt., a w tem było 7 milionów funtów w złocie.

Wiadomości, do których się odwołuje namieniona pogłoska, pochodzą z Point de Galle z dnia 1. lutego. Według nich nadeszło do Colombo doniesienie o powstaniu w Australii. Kolonia ogłosiła się niepodległą; przeciw buntownikom wysłano wojsko, złożone z oddziałów 40. i 12. pułku, i zaszły już potyczki, w których z obu stron kilku poległo. W Melbourne ogłoszono prawo doraźne.

Wiadomo, że paropływy kompanii P. and O. przestały utrzymywać komunikacyę między Hongkong i Australią, dlatego potrzeba czekać potwierdzenia tej wiadomości inną drogą.

Z teatru wojny.

(Postęp prac obleżniczych. — Zarobek Turków. — Okręt Henri IV. stracony. — Czynność pod Eupatoryą.)

Journ. de Constantinople zawiera pod dniem 15. b. m. następujące z dnia 10. datowane wiadomości z obozu pod Sebastopolem:

Zadziwiająca czynność rozwija się w pracach obleżniczych; i tak już dzisiaj ukończono redutę (naprzeciw Inkermanu), chociaż budowę jej zaczęto dopiero dnia 6go. W obozie zajmują się wszyscy transportowaniem bomb i kul. Wzniesiono mnóstwo nowych bateryi, a do każdego działa nagromadzono niesłychany zapas amunicyi, mającej się użyć w dniu bombardowania, które jak słychać, ma nastąpić jeszcze tego miesiąca na największy rozmiar. Francuzi mają na swoich bateryach 304 dział i 27 moździerzy, Anglicy 107 dział i 14 moździerzy; do każdego z tych przeznaczono 1000 projektyliów.

Lord Raglan zalecił Anglikom w rozkazie dziennym jak najuprzejmniejsze i najprzyjaźniejsze postępowanie z Turkami. Żołnierzy tureccy, użyci przy budowaniu kolei żelaznej, otrzymują w miarę swej pracy punktualnie zapłatę; niektórzy z nich zarabiają po 4 szylingi na dzień. Przedtem wypłacano ten żołd na ręce ich pułkowników; teraz pobiera go każdy za siebie.

Tak zwana włość bawola, dawna Kadi-Köi, jest teraz w bardziej kwitnącym stanie, niżli przedtem; codzień powstają nowe, wytworne baraki, wzniesione przez nowo przybywających angielskich żołnierzy, nim pokończą budowy, nocują tymczasem na pokładzie okrętów transportowych.

Wysłana do Eupatoryi komisya z poleceniem rozpoznania, czyliby nie można wydobyć z mielizny okrętu „Henri IV.", uznała niepodobieństwo takiego przedsięwzięcia. Sądzą powszechnie, że tułów tego przepysznego okrętu trzeba będzie spalić.

Dziennik *Constitutionnel* zawiera list z Eupatoryi z dnia 5go marca, w którym donoszą, że wznoszą ciągle w największym rozmiarze fortyfikacye obleżnicze. Od czasu ataku dnia 17. lutego zatrudniają w tych fortyfikacyach nie 5 do 6000 robotników, lecz armię złożoną z 30.000 ludzi, która kopie, buduje, wznosi bateryе i zatacza działa. Pracują dzień i noc, i idą z sobą na wyścigi Azyaty, Afrykanie, i reprezentanci prawie wszystkich narodów europejskich. Jeńcy rosyjscy budują bramę od Perekopu, obok nich pracują Kurdowie i Ormianie, nawet Indyanie pojawiają się już w swych długich białych sukniach, chociaż jeszcze tylko pojedynczo.

Doniesienia dziennika *Patrie* zgadzają się w uznaniu gorliwości, z jaką pracują żołnierze francuscy nad nakazanemi przez jenerała Niel fortyfikacyami obleżniczemi. Linia strasznych szańców okrywa już dolinę Inkermanu i zasłania ją od wszelkiego napadu ze strony rosyjskiego wojska.

(Werbunki angielskie. — Wiadomości z kaukazkiej linii pomyślniejsze.)

Podług doniesień francuskich z Konstantynopola odbywają się werbunki Anglików pomiędzy ludnością turecką jak najpomyślniej.

Dziennik paryzki *Presse* otrzymał z Azyi pomyślne wiadomości o armii w Karsie, którą organizują teraz nanowo. Przybycie Muszyra wywarło najlepszy wpływ, mianowicie dla znacznej sumy pieniężnej, którą przywiózł na wypłacenie wojsku żołdu zaległego od 8 do 9 miesięcy. Najsłabszą stroną armii jest jej nieregularna kawalerya, której ani do boju ani na załogę użyć nie można. Cztery tysiące konnicy, która w zeszłym roku przybyła od granicy Kurdystanu pod sztandary tureckie, przeszły przed 20 dniami do Rosyan. Zapewne niepodobała się im ostra karność, jaką Williams-Basza zaprowadził znowu w armii. *(Abbl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 31. marca. Następujący raport do Księcia Warszawskiego nadszedł do Wiednia telegrafem z Warszawy z dnia 18. (30.) marca:

W nocy z d. 10. (22.) na 11. (23.) marca zrobiliśmy silną wycieczkę z Sebastopola, by przeszkodzić nieprzyjacielowi zbliżać się do lunety Kamczatka. Rozprawa skończyła się z korzyścią naszą, i zniszczyliśmy roboty wzniesione w dniach ostatnich ze strony Francuzów. Straty były po obydwóch stronach znaczne, strata nieprzyjaciela jednakże większa od naszej. Wzięliśmy w niewolę dwóch oficerów francuskich, tudzież angielskiego pułkownika i kapitana. *(Abbld. W. Z.)*

Londyn, piątek. Lord Ellenborough upominał w parlamencie, ażeby na morze baltyckie większą wysłano flotę. Jenerał Evans życzył, azeby raczej wzmocniono armię i flotę na morzu czarnem. Grey zapewniał, że rząd wysyła tam znaczne posiłki; oświadczył oraz, że lord Russell wróci po feryach wielkanocnych. Debata nad budżetem zapowiedziana na 20. kwietnia; parlament odroczono po d. 16. kwietnia.

Londyn, sobota. Pan Drouin de l' Huys wrócił wczoraj wieczór do Paryża po trzygodzinnej konferencyi z panem Walewskim i z lordami Palmerstonem, Clarendonem i Lansdowne, tudzież po audyencyi u Jej Mości Królowej.

Paryż, 31. marca. Zapewniano, że p. Drouin de l' Huys uda się jutro w podróż do Wiednia. *Journal des Débats* donosi, że Cesarz przyjmował d. 30. pana Wedell, który znowu wrócił do Berlina po nowe instrukcye. Na giełdzie obiegała pogłoska, że Prusy mają być przypuszczone do konferencyi wiedeńskich. *(L. k. a.)*

Liwurna, 28. marca. Opieszałość w naprawianiu grobli po ostatniej powodzi sprowdziła znowu wielką szkodę po dészczach na kolei żelaznej z Pisy do Casciny. Jeneralna dyrekcya kolei żelaznych zaniosła przeto skargę na władzę ku temu postanowioną. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 4. kwietnia. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 38r.50k.; żyta 27r.45k.; owsa 14r.55k. i za cetnar siana 5r.42½k. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Przemyskim.)

Przemyśl, 1. kwietnia. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża, jakie były w drugiej połowie marca na targach w Przemyślu, Jarosławiu i Jaworowie: korzec pszenicy 15r.29k.—17r.—16r.18k.; żyta 13r.34k.—13r. -12r.24k.; jęczmienia 10r.48k.—9r.—9r.28k.; owsa 9r.2k.—9r.—7r.48k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 4. kwietnia.		gotówką zł r.	kr.	towarem zł r.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	45	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	52	5	55
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	3	10	7
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	52	1	55
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		94	15	94	35
Galicyjskie Obligacye indem.		74	25	74	45
5% Pożyczka narodowa		86	35	87	10

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 4. kwietnia 1855.		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	95	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	94	30
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 30. marca.				w przecięciu
Obligacye długu państwa . . .	5%	za sto	83 82¾	82⅞
detto pożyczki narod. . .	5%	„	87½ ⅝ ¾	87⅝
detto z r. 1851 serya B. .	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	4½%	„	71½ ¾	71⅝
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	2½%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„	—	—
detto detto z r. 1839 . .		„	119¾ 120	120
detto detto z r. 1854 .		„	106¼ ⅜	$106^{5}/_{16}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	2½%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		81½	81½
detto krajów koron.	5%		74½ ¾	74⅝
Akcye bankowe			1006 1003	1004
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . .			450	450
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .			555 556	555
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			552½	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	552½
Renty Como			—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 30. marca.		w przecięciu.	
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	123 123½ 124 l.	123½	uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24½ fl.	122½ ¾ 123 l.	122¾	3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	91 l.	91	2 m
Lipsk za 100 talarów	—	—	2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	—	2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-5 3 4 l.	12-4	2 m.
Lyon za 300 franków	—	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	—	—	2 m.
Marsylia za 300 franków	—	—	2 m.
Paryż za 300 franków	144¼ ½ ¾ 145	144⅝	2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31	T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	—	T. S.
Cesarskie dukaty	28¼	28¼	Agio.
Ducaten al marco	—	—	Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 31. marca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam — l. — Augsburg 124¼. — Frankfurt 123½. — Hamburg 91¼. — Liwurna —. — Londyn 12.7. — Medyolan 123½. — Paryż 145¼.

Obligacye długu państwa 5% 82½—82⅝. Detto S. B. 5% 96 — 97. Detto pożyczki narod. 5% 87¾—87⅞. Detto 4½% 71¾—71⅞. Detto 4% 63½. — 63¾. Detto z r. 1850 z wypłata 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% 91½—91¾. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% 49½ — 50 Detto 2½% 40½. — 40¾. Detto 1% 16½ — 16¾. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 81½—81¾. Detto krajów kor. 5% 74½—78. Pożyczka z r. 1834 218½—219. Detto z r. 1839 119¾ — 120. Detto z 1854 106¼ — 106⅜. Oblig. bank. 2½% 58 — 58½. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 100 — 101. Akc. bank. z ujmą 1003 — 1005. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. 89¾ — 90. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 198⅛ - 198¼. Wiéd.-Rabskie 111¾ — 112. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 246 — 248 Detto Tyrnawskiej 1. wydania 22 — 25. Detto 2. wydania 35 - 38. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej 91½ — 91¾. Detto żeglugi parowej 556 — 558. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 548—549 Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% 94 — 94¼. Północn. kolei 5% 87½ — 88. Glognickie 5% 81 - 82. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 84½— 85 Detto Lloyda 552 — 554. Detto młyna parowego wiedeń. 131 — 132. Renty Como 12¾ — 13. Esterhazego losy na 40 złr. 80 - 80½. Windischgrätza losy 28¾ — 29. Waldsteina losy 28¼ - 28½. Keglevicha losy 11⅝—11¾. Cesarskich ważnych dukatów Agio 28¼ - 28½.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 31 marca o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 28¼. Ces. dukatów obrączkowych agio 27¾. Ros. imperyały 9.57. Srebra agio 24¾ gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 4. kwietnia.

Obligacye długu państwa 5% 82⅜; 4½% $71^{15}/_{16}$; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; 2½% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 1002. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 555. Lloyd 555. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. 450 złr.

Amsterdam l. 2. m. 103¼ Augsburg 125⅛ l. 3 m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 124½. l. 2. m. Hamburg 92½ l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 12.12. 3. l. m. Medyolan —. Marsylia —. Paryż 146. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. —. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. — Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. 74½; innych krajów koron. —; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $104^{9}/_{16}$. Pożyczka narodowa $87^{15}/_{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 331 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. kwietnia.

Hr. Vetter Frydryk, c. k. jenerał-major, z Wiédnia. — Hr. Baworowski Wiktor, z Kulikowa. — Hrabina Brzostowska Konst., z Strutyna. — PP. Urbański Rudolf, z Dobrosina. — Alkas Eugeni, mołdawski pułkownik, z Jas. — Jaruntowski Jan, z Hermanowiec. — Skolimowski Tomasz, z Humieniec. — Papara Henryk, z Żubowmostów.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. kwietnia.

Hr. Dzieduszycki Alexander, do Izydyrówki. — PP. Strzelecki Jan, do Kukizowa. — Michalowski Szczepan, do Horpina. — Trzemski Piotr, do Stryja. — Matkowski Stanisł., do Jezierzan. — Krzeczunowicz Xawery, do Komarowa. — Piątkiewicz Franciszek, do Pilzna. — Kruszyński Henryk, do Dabrowiec. — Weinfeld Józef, c. k. komisarz obw., do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. i 4. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	328.33	+ 1.2°	69.0	południowy sł.	pochmurno
2 god. pop.	327.84	+ 7.8°	52.5	półn. zach. „	„
10 god. wie.	326.86	+ 3.8°	65.5	zachodni „	„
6 god. zran.	325.69	+ 3.8°	50.6	zachodni sł.	pochmurno
2 god. pop.	325.13	+ 7.6°	44.4	„	„
10 god. wie.	324.78	+ 6.0°	62.7	„ sł.	„

Dnia 4go kwietnia 1855 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujace pięć liczb:

26. 61. 55. 47. 11.

przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 14. i 25. kwietnia 1855 roku.

KRONIKA.

W ciągu tegorocznej zimy — piszą z Berlina — znikło tu bardzo wiele kotów. Kilkakrotnie już odzywano się publicznie z podejżrzeniem, że ktoś wykrada te zwierzątka, zwracając przytem uwagę na futerka kocie, znajdujące się w pewnych fabrykatach przeznaczonych na kolendy. Temi dniami zaś zrobiła policya przypadkowo odkrycie, że takie wykradanie kotów odbywało się w istocie na wielką skalę. Mianowicie przyaresztowano pewnego jegomości, który wyławiał koty zapomocą sztucznej łapki, przynęcając je podłożonem mięsem. Rzemiosło to musiało iść bardzo dobrze, gdyż znaleziono u niego nietylko do 30 skórek kocich pięknie wygarbowanych, ale nadto także całe podściółki i szlafroki z futerek kocich. Pomiędzy temi znajduje się mianowicie kilka brunatnych odznaczających się rzadką pięknością. W okolicy, gdzie mieszkał ten jegomość, nieznalazłby kota i na lekarstwo. Zachodzi teraz pytanie, czy taka kradzież kotów jest karygodna i podług jakiej ustawy ma być sądzona. W Brandenburgu istnieje jak wiadomo dawna ustawa, że wolno sobie nawzajem wyłapywać gołębie, i zabijać dzikie koty na swojem terytoryum myśliwskiem; czy zaś możnaby tę ustawę zastosować do łowienia domowych kotów, to rzecz nieco wątpliwa. Gdyby kradzież taka podpadała karze, musiałaby policya powydawać formalne przepisy ku ochronie kotów, które w każdem większem mieście nie zbędnie są potrzebne, i których futerka mają być w zimie istotnie bardzo szacowne.

— W ciągu roku zeszłego rozesłał dziennik „Times" 15,975.739, „Advertiser" 2,392.790, „Daily News" 1,485.099, „Herald" 1,158.000, „Chronicle" 873.500, „Post" 832 500 egzemplarzy. Obieg dzienników porannych, nieliczac w to „Times" wynosił przeto 6,741.879 egzemplarzy, mniej, niż połowę gazety „Times". Z dzienników wieczornych rozesłał „Standard" 417.000, „Globe" 850.000 i „Sun" 825.000 egzemplarzy.

— W królestwie Piemonckiem używają następującego sposobu, by wydobywać wełnę ze starych materyi wełnianych i na nowo ją przerabiać. Materye moczą się najprzód w wodzie zmieszanej z znaczną ilością kwasu mineralnego (witriolu, kwasu saletrzanego itd.), a potem dają się dla neutralizacyi w wodę wapienną; w ten sposób dostaje się znowu wełna i może być nanowo przędzona i tkana.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* Z c. k. galic. drukarni rządowej.